

biuletyn  
przewodnicki

Z DZIEJÓW SOLNICTWA KUJAWSKIEGO /część I/  
POWSTANIE STYCZNIOWE 1863 NA KUJAWACH  
/szlak turystyczny/ • HERBY MIEJSKIE -  
CHODECZ • Z PRZEWODNICKIEGO ŁAWUSA -  
STOSUNKI NA KOLEJKACH DOJAZDOWYCH •  
NA WYCIECZCE BEZ LEKARZA-ODMROŻENIE •

■ ■ ■

13<sub>81</sub>

## Z DZIEJÓW SOLNICTWA KUJAWSKIEGO

/część I/

Kujawy to nie tylko urodzajne ziemie, ale i...sól. Solnictwu zatem pragniemy poświęcić uwagę w kilku kolejnych numerach naszego biuletynu. Oto pierwsza część artykułu Kol. Włodzimierza Gerka z Ciechocinka o solnictwie kujawskim.

Gdy dla poprawy wartości smakowych w codziennych potrzebach konsumpcyjnych decydujemy się na użycie soli kuchennej, spełniamy ową nawykłą czynność irracjonalnie, nie myśląc o funkcji jaką sól spełnia dla życia i roli w rozwoju ludzkości.

Ten powszechnie używany dwuskładnikowy związek chemiczny sodu /Na/ i chloru /Cl/, zwany potocznie solą, jest życiodajną substancją niezbędną dla funkcjonowania organizmu ludzkiego. Bowiem rolą soli, jako czynnika biogenetycznego jest zabezpieczenie prawidłowego przebiegu procesów w strukturze fizjologicznej człowieka. Określona ilość solnego substratu warunkuje prawidłową pracę mięśni; ubytki soli związane z procesem termoregulacyjnym organizmu ludzkiego, muszą być dla zachowania życia systematycznie uzupełniane.

Sól, jako stymulator biologicznych bodźców towarzyszy nieodstępnie człowiekowi na wszystkich etapach jego rozwoju cywilizacyjnego. Bierze nawet udział w procesie przemian społeczno-gospodarczych. Rozwój form ogólnoludzkiej kultury pociągał za sobą zwiększające się zapotrzebowanie na solny produkt.

Społeczeństwa pierwotne w szczególny sposób podkreślały znaczenie soli w ich życiu codziennym, przypisując jej często magiczne działanie. Pozostałości owych obyczajów przekazywane pokoleniom, utrzymywane są nadal w większości współczesnych społeczeństw. Reliktywnym obrzędkiem kultywowanym w praktykach naszego ludu, jest kult soli podkreślany w uroczystym witaniu gości "chlebem i solą", którego genezę nauka odnosi do pradziejów.

Pliniusz Starszy - pisarz starożytnego Rzymu /23-79 r.n.e./, autor wielu prac często przywoływany przez badaczy przeszłości, w Historia Naturalis pisze: "totius corporibus nihil est utilius sale et sole", czyli: "ze wszystkich ciał nie ma nic pożyteczniejszego nad sól i słońce", składając tym samym hołd symbolom wszechpotężnego życia.

Złoże soli na obszarze kujawskim pochodzą z ostatniej fazy ery paleozoicznej, górnego /ostatniego/ okresu permkiego /210-185 mln lat/, wieku cechsztyńskiego, kiedy to duże obszary Polski zachodniej i północnej podlegając wpływowi ciepłego klimatu, zostały zalane przez płytkie, słabo-odpływowe, okresowo wysychające morze. Osadzały się wtedy składniki najtrudniej rozpuszczalne jak anhydryt, gips lub te, których było dużo tj. sól kuchenna. Formacja solonośna cechsztynu zajmuje w Polsce znaczne przestrzenie, od przedgórzy Gór Świętokrzyskich i Sudetów, aż po wybrzeża Bałtyku, tworząc powężne złoża soli kuchennej i gipsów, a czasem także soli potasowych. Ze względu na grubą nadkład utworów młodszych, złoża te nie są na ogół dostępne do eksploatacji z wyjątkiem tych miejsc gdzie na skutek dyslokacji późnomezozoicznej lub trzeciorzędowej utworzone zostało Antyklinorium Kujawsko-Pomorskie. Sól w antyklinie przedarła się w wielu miejscach ku górze, tworząc wypiętrzenia w postaci wielkich pni lub słupów o mocno skomplikowanej budowie, sięgających dzisiaj niemal powierzchni ziemi. Do najlepiej poznanych należą słupy w rejonie Inowrocławia. Jeden z nich położony w północnej części miasta posiada w przekroju kształt zbliżony do elipsy o osiach 1200 i 800 m. Powierzchnia soli znajduje się na głębokości 110-150 metrów i jest pokryta mieszaniną żłw i gipsu tzw. czapą gipsową 80-120 m. grubą. Sól sięgała zapewne kiedyś powierzchni, lecz została rozpuszczona przez deszcz i wody podziemne.

Z przerostów anhydrytów w soli oraz otaczających słup łąków, utworzyła się owa czapa chroniąca sól od dalszego rozpuszczania. Prócz soli i gipsów cechsztyń solonośny zawiera czasem ropę naftową, która gromadzi się wokół słupów solnych, gdyż lekka sól nagromadzona w wielkich masach powoduje powstawanie ujemnych anomalii grawitacyjnych. Jak dotąd, w Polsce ropy naftowej w wysadach solnych nie znaleziono, jedynie w słupie inowrocławskim stwierdzono bardzo drobne wycieki ropy, chociaż na pozakujawskim obszarze w okresie II wojny światowej pozyskiwano dość znaczne ilości tego minerału. Natomiast na występujący zwykle wraz z ropą gaz ziemny natrafiono jeszcze w roku 1904, w czasie początkowego wypływu solankowego w odwiercie wykonanym w pobliżu Aleksandrowa Kuj. Zagadnienie to, dotąd mało zbadane, mimo że w roku 1949 problem ten podjęto w Państwowym Instytucie Geologicznym. W uzupełnieniu informacji o tym źródle solankowym należy podać, że jest ono pierwszą cieplicą na obszarze polskim, terenie byłego zaboru rosyjskiego.

Ziemia Kujawska należy do terytorium, na którym człowiek poczynając od młodszej epoki kamienia /neolitu/, około 4200 lat pne, pozostawił wiele dowodów nowych wówczas form osadnictwa. Nauka bowiem, odnotowuje w tym okresie głęboką zmianę stosunków gospodarczych. Następuje przejście od form życia koczowniczego do osiadłego. Rozwój przemian gospodarczych i społecznych okresu neolitu potwierdzony materiałem archeologicznym, szczególnie liczny na Kujawach był tak szybki, że wielu badaczy określa tę epokę jako "rewolucyjną". Przyczyny tej neolitycznej "rewolucji" przy obecnym stanie badań naukowych są trudne do wyjaśnienia. Owe przemiany wniosły w dzieje cywilizacji, obok wielu innych nowinek, erę upraw roślinnych, która trwać będzie przez stulecia.

Rozwijająca się równolegle wiedza empiryczna człowieka legnie u podstaw przyspieszenia rozwoju kulturowo-technicznego społeczeństw. Obserwuje się wyodrębnianie swego rodzaju lokalnych specjalizacji produkcyjnych związanych z miejscowymi zasobami bogactw naturalnych. W tym okresie powstają w niektórych rejonach prawdziwe "zagłębia górniczo-przemysłowe" np. krzemieniarskie na terenie Gór Świętokrzyskich i Jury Krakoweko-Wieluńskiej. Ustalenie się wyższych form społecznego rozwoju, zostanie określone w dziejach naturalną potrzebą większego spożycia soli kuchennej. Zwiększone zapotrzebowanie na sól, głównie jako substratu biogenetycznego, zaznaczone zostało w kręgu kultury materialnej człowieka pojawieniem się nowej struktury związanej z wytwarzaniem produktu solnego. Kujawy położone na rozległych obszarach solonośnych, poprzez występujące samowypływy solankowe, stały się specjalistycznym zagłębieniem w zakresie warzenia soli.

Na wnikliwych syntezach wielodyscyplinowych badań znalezisk archeologicznych - dotyczących wprawdzie późniejszych okresów chronologicznych - postawiono hipotezę o starożytnym warzelnictwie soli na Kujawach, cofając genezę eksploatacji tutejszych złóż solnych do epoki neolitu i umiejscawiając ją w 4 tysiącleciu przed naszą erą. Przyjmuje się dzisiaj powszechnie fakt odległej i bogatej, a przede wszystkim odrębnej przeszłości źródeł solnych na kujawskim obszarze etnicznym. Jest to zdaniem wielu badaczy wcześniejsze od przyjętego przez naukę początku działalności solarskiej ześrodkowanej w małopolskim zagłębieniu solnym, który odnosi się jak wiemy do II środkowego okresu epoki kamienia, doby kultury nadcisańskiej /lendzielskiej - do lat 2700 p.n.e./. Zagłębie to zachowuje jednak przewagę nad ośrodkiem kujawskim przez ciągłość produkcyjną, która trwa nieprzerwanie do dziś; liczniejnymi i wnikliwszymi opracowaniami materiału badanego, a przede wszystkim dzięki zachowanym strukturom solnego górnictwa. Stereotypowe, obiegowe informacje powszechnie przekazywane, poparte legendami i swoistą mitologią wyeliminowały problematykę solnictwa kujawskiego w sposób absolutny z kręgu ogólnej i powszechnej wiedzy.

Dokumentacja dziejów solnictwa niżej polskiego jest niezwykle uboga.

Materiał bibliograficzny ocenić trzeba jako nieistniejący, czego nie jest w stanie zmienić sporadyczne opracowanie studyjne lub pojedyncza specjalistyczna publikacja. Tematykę związaną z solnictwem Kujaw, Wielkopolski czy Pomorza Zachodniego odszukać można jedynie po żmudnych i wnikliwych kwerendach jako fragmenty innych opracowań różnej problematyki, archiwaliach, sprawozdaniach z prac badawczych, inwentarzach dóbr, kodeksach dyplomatycznych i prawnych itp.

Na niepopularność tematyki solnictwa kujawskiego składa się wiele innych czynników, a w znacznym stopniu decydującym jest niedostatek obecnej nauki, jak również brak liczniejszych zabytków archeologicznych. Poszukiwania za dawnymi stanowiskami solowarskimi są niezwykle trudne. Wymagają zdaniem badaczy, wnikliwego przygotowania korelacyjnego wielu dyscyplin wiedzy. Materiały archeologiczne nietrwałych i prymitywnych urządzeń technologicznych nierzadko zachowane w ułamkach, jednakowo nietrwały produkt finalny - sól, prowadzą często do błędnej i uproszczonej interpretacji. Pozostawiają nauce do wyboru kilka rozwiązań, nie dając tym samym możliwości jednoznacznego wyjaśnienia problematyki. Przykładem mogą być tzw. jamy ziemne w rejonie Kruszwicy, związane z osadnictwem VI w. Badacze sugerując, iż mogą to być prażalnice na zboże, postulują "przebadanie jeszcze raz problemu tzw. prażalnic, może zbyt pochopnie zakwalifikowano wszystkie naczynia tego typu, jako naczynia używane do suszenia zboża...", jednocześnie zalecając "...przeprowadzenie analiz chemicznych na sól, wszędzie tam gdzie istnieją poszlaki, że znalezisko /jama-naczynie/ mogło mieć związek z produkcją warzelną." Tym samym poddają w wątpliwość wyniki dotychczasowych ustaleń naukowych w przedmiocie zaszeregowania funkcji tych "prażalnic do zboża".

Mimo wielu luk w materiale badawczym, przez powiązanie faktów wybranych z różnych przedziałów chronologicznych z szeregiem naukowych spostrzeżeń stworzone zostały odrębne podstawy dla wytyczenia nowych ścieżek dla badań dziejów kujawskiego zagłębia solnego.

Punktem wyjścia była bogata i ciekawa toponomastyka /nazewnictwo geograficzne/ związana z solą i potwierdzone materiałem archeologicznym istnienie gęstego osadnictwa oraz stosunkowo dużej zamożności jego mieszkańców w różnych okresach. Tereny związane z nazewnictwem pochodzącym od soli wykazują szczególnie silne zasiedlenie, wyższą zamożność ludności oraz koncentrację znalezisk-importów/Przedmioty obcego pochodzenia/ świadczących o rozgałęzionej wymianie handlowej. Sól stanowiła jeden z ważniejszych czynników w transakcjach z obcymi kupcami. W ostatnich stuleciach przed naszą erą silnie zaakcentowana jest infiltracja cudzoziemskich plemion, z których na szczególną uwagę zasługują Celtowie - prawdopodobnie w znacznej części zeslawizowanych - którzy właśnie osiedlili się na owych solonośnych obszarach Kujaw i w części Wielkopolski. Nowatorstwo Celtów w dziedzinach gospodarczych, opanowanie dalekosiężnej wymiany handlowej w skali całej Europy, modernizacja różnych rzemiosł - to niektóre kreacje celtyckiej społeczności, która z całą pewnością zajmowała się także solowarstwem.

Udowodniona obecność Celtów tworzących w Małopolsce mieszaną populację z tamtejszą ludnością słowiańską, jest poświadczona również w rejonie Wieliczki i Bochni, gdzie w dodatku pozostałe po niej materiały archeologiczne wskazują jednoznacznie na powiązania z solnictwem. Nie sposób wykluczyć tezy, że daleko na północ wysunięta enklawa osadnictwa celtyckiego znalazła się na terytorium kujawskim w związku z eksploatacją tamtejszych słonych źródeł.

"Złotem tamtych czasów była sól. Zrozumiemy wówczas z łatwością przychyny jakie kierowały uwagę licznych przybyszów na ten rejon, oraz powód, który sprawił, że stosunkowo wcześniej mogło dojść tu do wykształcenia się silnej organizacji" - napisze o znaczeniu solnictwa w dziejach Kujaw w dziele "Ziemie polskie w starożytności" wybitny znawca przeszłości tej ziemi Prof. Kazimierz Tymieniecki.

Z odkryć archeologicznych najważniejszym i potwierdzającym jednoznacznie solową przeszłość Ziemi Kujawskiej jest stanowisko warzelne odkryte w roku 1955. Podczas prac ratunkowych prowadzonych w obrębie wielokulturowej osady w Ołkocynie koło Ciechocinka, w niedalekiej odległości od istniejącego dawniej źródła solankowego, odsłonięto dobrze zachowane ślady dużego warzelnego pieca komorowego. Stanowił on rodzaj "panwi" kolistej o średnicy 290 cm, ściankami grubości 8-10 cm rozchylonymi lekko na zewnątrz, tworzącymi jednolitą całość z paleniskiem. Znaleziony obiekt datowany jest na koniec okresu przedrzymskiego i łączy się z wpływami kultury celtyckiej /II-I wiek p.n.e./

Odkryty piec jest jak dotychczas jedynym tego typu znaleziskiem na terenie Europy. Poświadcza też zarazem wyższy od wszystkich poziom stosowanych wówczas technologii. Informacje o tym obiekcie zamieszczono w Biuletynie Przewodnickim Nr 8/81, do którego odsyłam zainteresowanych. Z tego samego mniej więcej okresu pochodzi stanowisko odkryte w innej części kujawskiej krainy. Prowadzony tutaj proces produkcyjny oparty był na innych przesłankach technicznych, a wiązał się ze stosowaną w tym okresie technologią przyjętą w warzelniach podkrakowskich. Solankę odparowywano w naczyniach ustawionych wprost na palenisku, lepionych z chudej gliny i grafitu, z domieszką gruboziarnistego piasku, co nadawało im wysoką odporność na temperaturę. Naczynie takie zostało znalezione, wprawdzie w ułamkach, na kujawskim terytorium solonośnym w Januszkowie Kuj. w pobliżu Inowrocławia. Oba wymienione znaleziska jak dotychczas są najstarszymi zabytkami archeologicznymi potwierdzającymi istnienie w pradziejach solnictwa kujawskiego.

Badania archeologiczne prowadzone od wielu lat w rejonie Kruszwicy, potwierdziły także obecność wczesnośredniowiecznych warzelnii soli. Zlokalizowane one były na zachodnim brzegu jeziora Gopło, na terenie dzisiejszego miasta. Przypuszcza się, że warzelnictwo soli część ludności mogła uprawiać zawodowo. Nie trzeba dodawać jak dużą wartość i znaczenie miała sól w funkcji wzrostu zamożności i prosperity gospodarczej Kruszwicy. Okoliczność, że do XIX wieku przetrwała w Kruszwicy tradycja istnienia źródła solankowych dowodzi, że kiedyś musiały tu być dosyć duże zasoby źródeł solnych.

W roku 1967 badania wykopaliskowe Ekspedycji Kujawskiej Katedry Archeologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza potwierdziły następnym odkryciem słuszność hipotez o wczesnej eksploatacji kujawskich słonych źródeł. W czasie poszukiwań archeologicznych w północno-wschodniej części miasta Inowrocławia zostały odsłonięte fragmenty dobrze zachowanych urządzeń warzelnii soli. Kontynuowane do roku 1973 prace badawcze prowadzone w sąsiedztwie romańskiego kościoła grodowego tzw "Ruiny" na południowo-zachodnim stoku wzgórza kościelnego, doprowadziły do odkrycia licznego zespołu obiektów technologicznych związanych z warzelnictwem soli. Mimo ograniczonych możliwości badawczych odsłonięte zostało centrum całego kompleksu produkcyjnego. Składał się on z 18 prostokątnych zagłębień o płaskich i poziomych dnach i pionowych ściankach, wyciętych w twardym podłożu kemowego pagórka. Spełniały one funkcję wanien-odstojników o pow. od 0,5 - 4,0 m kwadratowego, oraz 3 rowów tworzących układ połączeniowy pomiędzy obiektami zespołu. Jeden z rowów - magistralny, odprowadzał przygotowaną solankę do urządzeń warzelnii.

Inowrocławski zespół warzelniczy datowany jest na okres wczesnośredniowieczny tj w. XI - XII n.e. Chociaż odkryty został zaledwie fragment zespołu o powierzchni nieco ponad 50 m kw., to jednak fakt ten pozwala sądzić, iż moc przerobowa warzelnii była duża, a sól z niej uzyskiwana zaspakajala nie tylko potrzeby ludności miejscowej, lecz stanowiła ważny ekwiwalent w ramach handlu dalekosiężnego. Dostatek wypływającego na powierzchnię surowca solnego, przy nieskomplikowanym procesie jej warzenia, stwarzał wprost nieograniczone możliwości wytwórcze. Świadczy to o szczególnej roli inowrocławskiego ośrodka warzelnictwa soli.

Nie wyklucza się możliwości, że warzonka inowrocławska docierała nie tylko na tereny Mazowsza, Podlasia i Prus, lecz w ramach wymiany deleksyjnej wędrowała do odległych zamorskich ośrodków skandynawskich. Istnienie warzelni soli na Kujawach potwierdzają prócz zabytków archeologicznych informacje pisane zachowane w różnych dokumentach. Obecność na kujawskim obszarze warzelni soli w Zgłowiączce poświadczona jest w bulli papieża Hadriana IV z roku 1155. Dokument ten zatwierdza posiadłość kanoników regularnych klasztoru w Czerwińsku. Inny akt, wystawiony prawie sto lat później dla tegoż klasztoru, potwierdza jednoznacznie dlasze istnienie kujawskiej saliny w roku 1254 - "sartaginem salis in Sgowanthka". Dokument z roku 1272 podtrzymuje informację o istnieniu zgłowiąckiej warzelni, ale najobszerniej o tym ośrodku solnym mówi informacja z 1372 roku. Mocą tego aktu biskup płocki Stanisław Sowka przeprowadził z kapitułą płocką wymianę wsi Zgłowiączka, zastawioną niegdyś przez biskupa płockiego Imisława, na wieś Trzepowa lub Trzepowo. Z tego także dokumentu dowiadujemy się, że zmarły król Kazimierz III Wielki zajmował wieś Zgłowiączkę i z powodu wydobywanej /kopanej?/ soli miał wielkie trudności. /...per sal qui foditur magna habuit impedimenta./ Czyżby gospodarny król Kazimierz podejmował próby górniczej eksploatacji złoża solnego w Zgłowiączce z czym "miał wielkie trudności"? Sugeruje ową górniczą eksploatację "foditur" /fodio, fodi-kopać/ dosłowne tłumaczenie tekstu łacińskiego. Jeżeli podejmowano taką działalność, mogły to być próby dotarcia do złoża soli kamiennej, dla których wzorem były efekty przemysłowej eksploatacji soli kamiennej w Wieliczce i Bochni w początkach lat osiemdziesiątych XII w., kiedy to rozpoczęto tam prace wydobywcze. Godzi się przypomnieć, że król Kazimierz Wielki był wydawcą statutu prawnego zwanego "Ordynacją Kazimierza Wielkiego z roku 1368", gromadzącego dawne prawa i obyczaje żupne, które obowiązywały w zagłębiu do 1743 roku. Gospodarka solna wносиła do skarbu dynastów piastowskich i jagiellońskich trzecią część wszystkich dochodów królewskich. Znany z gospodarności monarcha mógł zatem w ośrodku solnym w Zgłowiączce podjąć próbę dotarcia do złoża soli kamiennej sposobem, jakim tego dokonywano w ośrodkach krakowskich sto lat wcześniej. Ale w chwili prowadzenia domniemyanych prób, warzelnia istniała już od 217 lat. To atut, który mógł zaważyć na podjęciu przez króla takiej decyzji!

Badacze zachęteni źródłowymi informacjami o istnieniu w Zgłowiączce warzelni soli, podjęli w latach sześćdziesiątych badania terenowe. Przewadzone poszukiwania archeologiczne w obrębie tej miejscowości dały w rezultacie odkrycie śladów osadnictwa z okresu lateńsko-rzymskiego. Nie dały jednak żadnych wyników, jeśli idzie o warzelniczą przeszłość tego ośrodka - informuje sprawozdanie z badań wykopaliskowych w Zgłowiączce przeprowadzonych w roku 1963, potwierdzając jednocześnie skalę trudności przy tego rodzaju pracach poszukiwawczych.

Dokumenty informują o istnieniu wczesnośredniowiecznych warzelni soli także w miejscowościach położonych na obszarach granicznych kujawskiego zagłębia solnego. Surowcem dla tych ośrodków produkcyjnych były solanki z tego samego złoża geologicznego co dla salin kujawskich. O warzelni w Łądzie nad Wartą informuje akt z roku 1173, a we wsi Topola pod Łęczycą - dokument z roku 1267. O Pызdrach wspomina dokument z r. 1283, a inny potwierdza działalność solową w XIV wieku. Wrębczyn koło Łądu - informacja o produkowaniu soli w XIV wieku. W Białobrzegu nad Wartą w poszukiwaniach wczesnośredniowiecznej warzelni soli, które prowadził odkrywca saliny w Otłoczynie, natrafiono na ślady przypuszczalnych urządzeń produkcyjnych z XII - XIII wieku, usytuowanych w pobliżu źródła solnego. W dokumentacji z roku 1857 wymienia się solanki we wsi Solca Mała w pobliżu Ozorkowa. Eksploatację tych źródeł w skali przemysłowej, podjął pod koniec XVIII wieku kasztelan łukowski Jacek-Hjacynt Jezierski, który "wystawił tam budynki, 2 łożnie, sprowadził solarzy i rozpoczął warzenie soli. Warzelnie te czynne były do 1795 roku.

W pierwszej połowie XIII wieku czynna była na Kujawach salina w Słońsku nad Wisłą. Dowiadujemy się o tym fakcie z układu zawartego między księciem Konradem Mazowieckim i jego synami a Wielkim Mistrzem Zakonu Krzyżackiego Hermanem von Salza, przy współudziale legata papieskiego i biskupa włocławskiego oraz "innych przedstawicieli kościoła polskiego". Działo się to 13 listopada 1235 roku, na zjeździe pokoju w Kruszwicy. Mocą podpisanego dokumentu "książe przekazuje a Krzyżacy zatrzymują po wieczne czasy" dwie panwie warzelnie saliny koło Słońska. "...duas patellas salinam circa Zlonzke.", za określonymi w akcie zobowiązaniami gospodarczymi i politycznymi strony przejmującej - Krzyżaków. Treść dokumentu może sugerować istnienie w okolicach Słońska innych jeszcze panwi warzelnych książęcych lub nieksiążęcych. Posiadanie ośrodków produkowania soli, podstawowego towaru na który istniało stałe i powszechne zapotrzebowanie, stawiało właściciela w uprzywilejowanej, nie tylko ze względów ekonomicznych, pozycji. Mają zatem miejsce, licząc w tym okresie dzierżawy lub uposażeniowe darowizny na rzecz kościoła, klasztorów czy organizujących się zakonów. Darowizna wieczysta saliny słońskiej nie jest w tym względzie nowatorską. Jej podłoże ma wywdzięk zdecydowanie polityczny. Zabezpieczenie Zakonu w sól było jedynie manewrem ekonomicznym w układach kruszwickich i walorem strony polskiej. O dalszych losach brak jest jakichkolwiek informacji. Poza aktem darowizny, nie ma ich też w archiwach Zakonu Krzyżackiego. Wydaje się, że o bycie słońskiego ośrodka warzelnego zdecydowała rzeka Wisła, gdyż obiekt, co wiemy z dokumentu, usytuowany był nad tą rzeką. Koryto rzeki w sąsiedztwie Słońska, zmieniało wielokrotnie swoje położenie. Ogromne przesunięcia głównego nurtu w wiekach późniejszych - o kilka kilometrów - starły niewątpliwie wszelkie ślady po ośrodku warzelnym.

Włodzisław Gerko.

#### POWSTANIE STYCZNIOWE 1863 roku na KUJAWACH. /szlak turystyczny/

Powstanie styczniowe wybuchło 22 stycznia 1863 roku z powodu radykalizacji nastrojów patriotycznych związanych z wyzwoleniem Ojczyzny z pod jarzma zaborców. Początkowo rozpoczęcie przewidywano na wiosnę 1863 r., lecz "branka" wojska w dniu 15 stycznia 1863 zarządzona w celu rozbicia ugrupowania "czerwonych" i sprzyjającego im chłopstwa, przyspieszyły jego wybuch. Dlaczego powstanie wybuchło na Kujawach? - między innymi z faktu bliskości granicy pruskiej, z której istniała możliwość zaopatrzenia się w broń oraz w razie przegranej ewentualność przekroczenia kordonu granicznego w celu uniknięcia represji. Tu też skierowano pierwszy oddział powstańczy Ludwika Mierosławskiego.

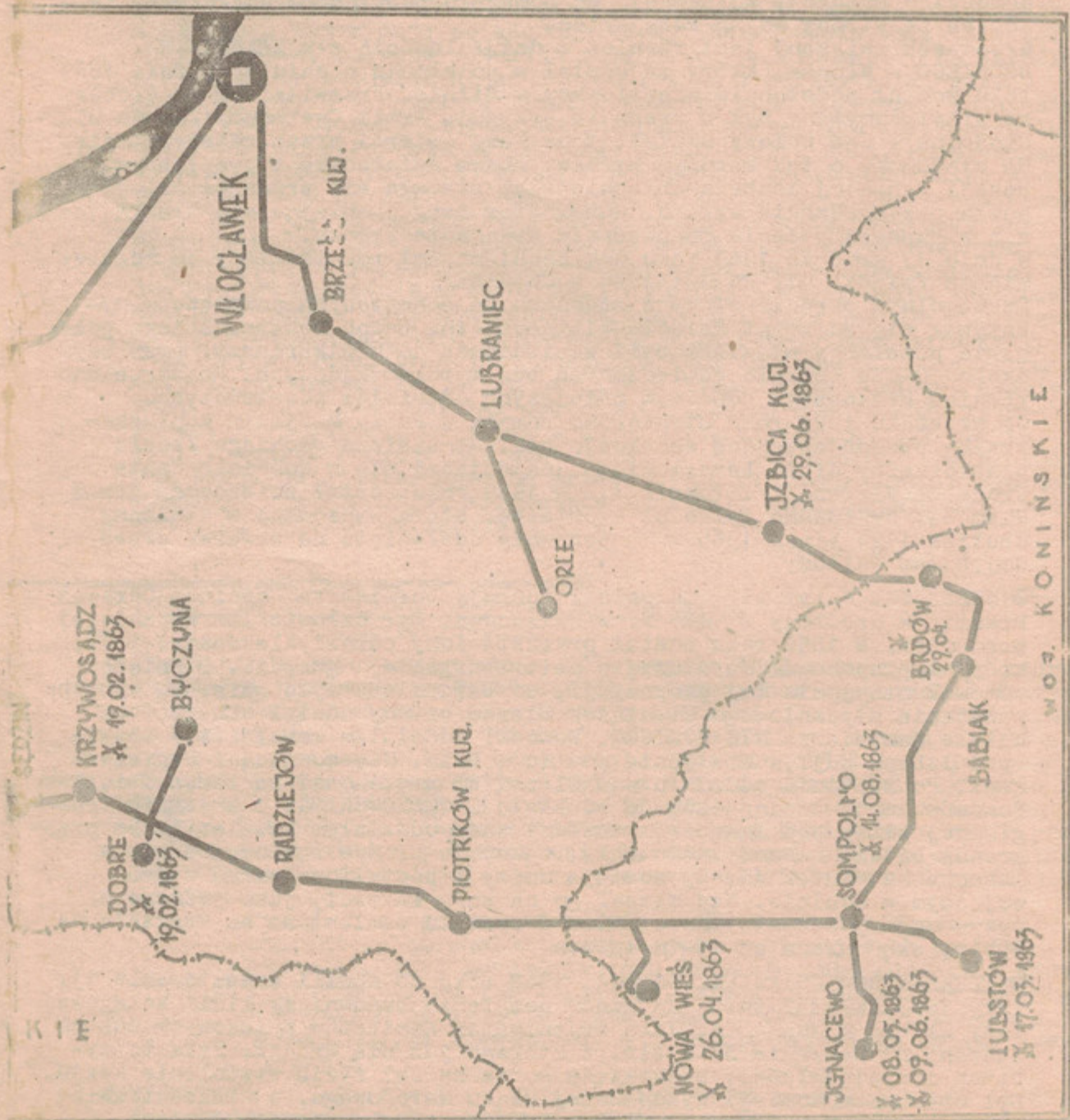
Przeгляд zmagani powstańczych na Kujawach nie będzie miał charakteru chronologicznego opisu następujących po sobie wydarzeń, gdyż konwencja tego artykułu jako podtekstu historycznego szlaku turystycznego, zmusza do podawania w miarę wszystkich informacji o miejscach i faktach związanych z działalnością powstańczą, w układzie przebiegu szlaku turystycznego.

- ◆ **WŁOCŁAWEK.** Mieścił się tu główny sztab wojsk rosyjskich pod dowództwem gubernatora, księcia Wittgensteina. Nastroje pomiędzy społeczeństwem rosyjskim, polskim i żydowskim były poprawne, dlatego też została podjęta decyzja utworzenia tutaj Sztabu Powstańczego. Przywódca chłopów na Kujawach - **BARTEK NOWAK** chciał zdobyć Włocławek dla Sztabu Powstańczego i przy użyciu małego oddziału powstańców w dniu 8 lutego





# stania styczniowego 1863 r.



1863 roku zajął wzgórze w Szpetalu Górnym. Zaczął ostrzeliwać Kwaterę Główną księcia Wittgensteina mieszczącą się w pałacu biskupa. Spowodował wielki popłoch w garnizonie rosyjskim, który przy użyciu dział i ściągniętych posiłków odparł atak powstańców. Bartek Nowak wycofał się z oddziałem, pozostawiając w mieście tzw. chłopów-pasierbów do śledzenia ruchów wojsk rosyjskich, jak również do dostarczania wiadomości o sytuacji wojskowej, co pomagało powstańcom uniknięcia zaszkoczeń ze strony wojsk rosyjskich.

Włockawek związany jest również z działalnością płk STANISŁAWA BECHIEGO - Włocha, który za udział w powstaniu w dniu 8 grudnia 1863 roku został podstępnie aresztowany w Bilnie. Przewieziony do Włockawka przytrzymywany był w areszcie przy ul. Armii Czerwonej /dawna ul. Stodólna/. Sąd polowy skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie. Na wiadomość o tak surowym wyroku, znana działaczka i przełożona pensji żeńskiej Izabela Zbiegniewska, starała się przez włoskiego posła o złagodzenie wyroku. Gubernator Berg obawiając się ulaskawienia skazanego polecił pośpiesznie wykonanie wyroku. W dniu 17 grudnia 1863 roku płk Bechi został rozstrzelany na rogatce miasta /między ul. Rowomiejską a Chopina/.

Szczególnym okrucieństwem w stosunku do schwytanych powstańców wykazywał się adiutant księcia Wittgensteina baron Szwarz. Z jego polecenia powstańcy więzieni byli w piwnicach domu wikariuszy, przy czym około 70-ciu zostało powieszonych bez wyroków sądowych. Rozstrzelano również kilkunastu dowódców mniejszych oddziałów powstańczych. We wrześniu 1924 roku ufundowano pomnik w Parku Miejskim z płaskorzeźbą przedstawiającą egzekucję płk. Stanisława Bechiego /kopia płaskorzeźby dłuta Lenartowicza znajdującej się w kościele Santa Croce we Florencji/. Pomnik ten w 1939 roku został zniszczony przez Niemców. Uratowano tylko płaskorzeźbę, którą wmurowano w kamienny obelisk i 21 lipca 1965 r. ponownie odsłonięto na skwerku przed Woj. Domem Kultury.

◆ NIESZAWA. W tym mieście pełnił funkcję burmistrza Wojciech Odrowąż Pieniążek urodzony w 1836 r. w Kalinowcu. Był człowiekiem wspaniałej prezencji. W 1856 roku został przedstawiony carowi Aleksandrowi II, który zaproponował mu służbę w petersburskiej gwardii. Pieniążek odmówił przyjęcia tej propozycji, co bardzo oburzyło cara. Po wybuchu powstania styczniowego Pieniążek bierze czynny udział służąc w oddziale Kazimierza MIELECKIEGO. Dowodzi oddziałem kawalerii w bitwie pod Izbicą Kuj., a następnie pod Nową Wsią, Mieczownicą i Biniszewcami. Po rozbiciu oddziału pod Olszakiem przechodzi na teren Księstwa Poznańskiego, zaciąga się do oddziału TACZANOWSKIEGO i w czasie tragicznej bitwy pod Ignacem dowodzi znów oddziałem kawalerii. Po przegranej bitwie niszczy dokumenty, zakopuje broń, a sam ukrywa się w lasach. Na skutek zdrady zostaje ujęty i postawiony przed sądem wojennym w Koninie. Sąd skazał go na karę śmierci, jako jednego z przywódców powstania. Kara śmierci została zamieniona na zesłanie na Sybir, skąd wraca po 15-tu latach.

◆ ALEKSANDRÓW KUJAWSKI. Od poł. 1862 roku do chwili aresztowania tj. lutego 1863, działał tutaj na rzecz powstania budowniczy linii kolejowej inż. WITOLD MARCZEWSKI. Jako organizator Komitetów spiskowych został skazany na zesłanie na Sybir, z którego już nie wrócił. Była to wybitna indywidualność, stawiająca sobie za cel życia wyzwolenie kraju. Był członkiem Komisji Wykonawczej Rządu Narodowego. W Aleksandrowie Kuj. działka powołany na wniosek Komisarza Pełnomocnego Juliana Łukaszewskiego tajny wywiad powstańczy. Wywiad ten przejął tajną pocztę zawierającą tekst porozumienia pomiędzy Prusami a Rosją celem tłumienia organizacji powstańczej. Był to tekst tzw. Konwencji Alvenslebena. Sprawa, tak wspaniale zorganizowanego wywiadu powstań-

czego była znana w całej Europie. Za współpracę z powstańcami został rozstrzelany zawiadowca stacji w Aleksandrowie - Bińkowski i szereg innych pracowników kolei.

◆ **KRZYWOSĄDZ.** W dniu 19 lutego 1863 roku rozegrała się wielka bitwa pomiędzy wojskami rosyjskimi, a oddziałem powstańczym liczącym około 100 osób, dowodzonym przez dyktatora powstania - LUDWIKA MIEROSŁAWSKIEGO. Atakujące siły rosyjskie posiadały 3 rotę piechoty carskiej oraz 160 Kozaków dowodzonych przez płka Schildera-Schildnera. Wśród powstańców byli starzy rewolucjoniści-demokraci, którzy walczyli o wolność w różnych krajach Europy, pozostała część powstańców to młodzi słabo przeszkolona i nie uzbrojona. Dyktator wydał w obozie i w okolicznych wsiach odezwę wzywającą do walki o wyzwolenie narodu. Jednak było to zbyt późno i posiłki żadne nie nadeszły poza broń i amunicją dostarczoną przez oficera-rewolucjonistę Iwancewa. Pomimo tak nierównych sił Mierosławski zdecydował się na bitwę. Zaatakowany niespodziewanie od strony Bodzanowa przez wojska carskie, rzucił swój oddział do nierównej walki, która trwała około 2 godzin. Mierosławski widząc pogrom oddziału pozostawił dla osłony mały oddziałek i zaczął się wycofywać z oddziałem kawalerii w kierunku Dobrego. W czasie odwrotu zginął dowódca straży tylnej mjr CELIŃSKI, poległ członek Rządu Narodowego - JANOWSKI, który przywiózł Mierosławskiemu nominację na dyktatora powstania.

Na miejscu tragicznej bitwy pod Krzywosądzą znajduje się kamień pamiątkowy z napisem:

18  $\frac{19}{11}$  63

Poległym za wolność, całość, niepodległość.

◆ **DOBRE.** Tutaj toczyła się następna część bitwy pod Krzywosądzą. Oddziałowi powstańczemu odcięto drogę odwrotu. Oddziały rosyjskie zapędziły resztki rozbitego oddziału powstańczego do jeziora /obok cukierni/. Rozpoczęto "polowanie" na powstańców, tak że tylko jeden - Tadeusz Pałowski uratował się, ukrywając się pod pęczkiem trzciny. Również w Dobrem znajduje się mogiła powstańcza z napisem takim samym jak w Krzywosądzu.

◆ **BYCZYNA.** Wieś, gdzie na cmentarzu znajduje się grób przywódcy kujawskich chłopów-powstańców, Bartka Nowaka. Zmarł w Bodzanowie 23 stycznia 1890 roku mając 67 lat.

◆ **RADZIEJÓW.** Ukrywał się tutaj po przegranej bitwie pod Krzywosądzą Ludwik Mierosławski, gdzie połączył się z oddziałem Mieleckiego. Razem udają się w kierunku Płowiec. Mierosławski odwiedził tutaj siostrę Klotyldę, żonę Biesiekierskiego - właściciela Płowiec. Czas tej wizyty dyktator wykorzystał na agitację okolicznych chłopów do powstania.

◆ **NOWA WIEŚ.** Mierosławski po konflikcie jaki zaistniał między nim a Mieleckim, zebrał swój oddział i pomaszerował do Nowej Wsi, mając za sobą ciągle nękające wojska rosyjskie. W czasie marszu do oddziału dołączył się baron Theodor von SEYDOWITZ wraz z 80-cioma ochotnikami z Księstwa Poznańskiego. Mierosławski mianował go adiutantem. Otoczeni ze wszystkich stron przez wojska rosyjskie powstańcy poszli w rozsypkę. Dotarli do jeziora Gopło, przez które próbowali przedostać się na drugi brzeg, niestety bezskutecznie. Powstańcy ponieśli klęskę. Mierosławski po przegranej bitwie w ciągu dwóch dni opuścił Królestwo. Przywódcą powstania zostaje Mielecki, który zbiera rozproszone resztki powstańców i ochotników organizując oddział w liczbie 500 ludzi, kryje się w lasach kazimierzewskich, gdzie uzupełnia broń i daje wypoczynek strudzonym i ranym powstańcom. W dniu 26 kwietnia 1863 roku rozegrała się następna bitwa, z którą

związana jest postać Francuza Leona YOUNG de BLANKENHEIMA. Został on skierowany przez Rząd Narodowy do udziału w Powstaniu otrzymując stopień pułkownika. Young de Blankenheim maszerując z Księstwa Poznańskiego miał połączyć się z oddziałem Mielęckiego. W czasie marszu wchłonął do swojego oddziału dwie grupy powstańcze pod dowództwem OBORSKIEGO i SOKOLNICKIEGO. W czasie dalszego marszu otrzymał wiadomość o zbliżaniu się wojsk rosyjskich od strony Włocławka. Wojskami rosyjskimi dowodził ppłk Nielidow, który maszerował przez Piotrków i Raciężów w poszukiwaniu powstańców. Young de Blankenheim podejmuje decyzję przyjęcia walki. O godz. 13 w czasie ulewnej deszczu mija wieś Racięcín i niespodziewanie z marszu uderza na wojska rosyjskie, uniemożliwiając im dokonanie manewru rozwinięcia się do walki. Piechota rosyjska chłoni się do lasu, ale odważnie zaatakowana przez oddziały powstańcze pod dowództwem Zielińskiego i przez kosynierów Gruszczyńskiego zmuszona zostaje do odwrotu i przekroczenia granicy pruskiej. Young de Blankenheim po wyparciu wojsk rosyjskich pomaszerował przez wieś Słomkowo do lasów między Izbicą Kuj. a Brdowem. Na polu pod Nową Wsią znajduje się powstańcza mogiła.

- ◆ **SOMPOLNO.** W dniu 14 sierpnia 1863 roku mały oddział powstańczy został wytropiony przez Rosjan i rozбитo. Na cmentarzu znajduje się wspólna mogiła powstańcza.
- ◆ **LUBSTÓW.** w dniu 17 marca 1863 roku mały oddział powstańczy śpieszący z rozkazu Topora do Mielęckiego napotkał przeważające siły rosyjskie i został rozбитo. W tej walce zginął dowódca oddziału -Czarnecki.
- ◆ **IGNACEWO.** Wieś, związana jest z dwoma bitwami powstania. Pierwszą bitwę stoczył tu oddział gen. Edmunda TACZANOWSKIEGO, w dniu 8 maja 1863 roku z przeważającymi siłami rosyjskimi. Początkowo zwycięstwo było po stronie powstańców, jednak w ostatniej fazie bitwy przybyły posiłki dla Rosjan pod dowództwem Brunncra i zmusiły oddział powstańców do odwrotu. Powstańcy ponieśli poważne straty: 170 zginęło na polu bitwy, 30 spłonęło w ignacewskich chatach, 100 zostało ciężko rannych. Drugą bitwę w dniu 9 czerwca 1863 roku stoczyły oddziały powstańcze pod dowództwem CALLIERA. Na wieść o koncentracji wojsk carskich powstańcy ruszyli w kierunku na Ruskowo i zajęli pozycje przy osadzie Ruda, skąd odważnym atakiem uderzyli na nieprzyjaciela, ścigając go aż do Ignacewa. W pobliżu mogił powstańców z poprzedniej bitwy, powstańcy zaatakowali z jeszcze większą furją, uzyskując w pewnym momencie przewagę. Jednak wobec przeważającej siły wojsk carskich Callier wycofuje się w kierunku Komorowa. We wsi Ignacewo znajduje się pomnik poświęcony powstańcom.
- ◆ **BRDÓW.** Po bitwie pod Nową Wsią w dniu 29 kwietnia 1863 roku Young de Blanenheim znajdował się właśnie pod Brdowem z oddziałem liczącym 500 ludzi. Został zaatakowany przez znaczne siły rosyjskie składające się z 5 rot piechoty, 40 huzarów, 35 Kozaków i dwóch dział. Dowodził nimi gen. Kostandy. Wywiązała się zacięta walka. Young de Blankenheim nie doczekał się posiłków od blisko stojącego ze swym oddziałem Seyfrieda. Kosynierzy atakowali bohaterko. Dowódca z kosą w ręku dawał przykład powstańcom, a gdy śmiertelnie ranny padł na polu bitwy zakamowały się powstańcze szeregi. Poległ również zastępca dowódcy Aleksander WASILEWSKI. Oddział powstańczy został całkowicie rozbito. Tylko nieliczna garstka uszła z życiem. Pomoc przysłana przez Oborskiego zastała już tylko pobojuwisko. Seyfried wezwany przed sąd nie stawił się i uciekł za granicę, znikając na zawsze z widowni wydarzeń powstańczych. Na cmentarzu brdowskim znajduje się mogiła powstańców i grobowiec Younga de Blankenheim.

◆ **IZBICA KUJAWSKA.** W dniu 29 czerwca 1863 roku Callier ze swym oddziałem ścigając uciekających Kozaków znalazł się pod Izbicą Kujawską. Tu połączył się z oddziałem Skrzyńskiego, gdy nieoczekiwanie zaatakowani zostali przez huzarów. Callier przyjął bitwę w otwartym polu, która trwała około 2 godzin. Po stwierdzeniu, że huzarom przybyły posiłki w ilości 3 rot piechoty, Callier zarządził odwrót, tym samym zmniejszając własne straty.

◆ **ORLE.** Tutaj w dniu 4 czerwca 1863 roku Callier otrzymał wiadomość o koncentracji wojsk rosyjskich w Osięcinach i Lubrańcu, których celem było rozbięcie zgrupowań powstańczych. Mając na uwadze przeważające siły nieprzyjaciela podjęto decyzję zwinięcia obozu i oddziały pomaszerowały na Ruskowo, a następnie do Ignacewa, gdzie rozegrała się druga bitwa w dniu 9 czerwca 1863 r. /opisana przy miejscowości Ignacewo/.

**BRZEŚĆ KUJAWSKI.** W czasie powstania styczniowego Brześć Kuj. nie odegrał żadnej roli z uwagi na silną kontrolę stacjonującego tu oddziału rosyjskiego.

Turystyczny szlak Powstania Styczniowego 1863 roku zaczyna się i kończy we Włockawku. Na obszarze przez który przebiega stoczono 24 bitwy i potyczki, a miejsca tych powstańczych zmagani znaczone są mogiłami. Powstanie upadło. Około 50 tys. byłych powstańców zesłano na Sybir, około 29 tys. zginęło, a 6 tys. dostało się do niewoli. Była to ogromna strata dla narodu polskiego, tego narodu, który miał jeszcze czekać na odzyskanie niepodległości przez przeszło 50 lat.

PS. Trasa szlaku: Włockawek - Nieiszawa 25 km - Aleksandrów Kuj. 45 km - Służewo 50 km - Strassowo, Zakrzewo, Śędzin 67 km - Dobrze 73 km - Radziejów Kuj. 80 km - Piotrków Kuj. 88 km - Tomiszawice, Sompolno 107 km - Babiak 120 km - Brdów 126 km - Izbica Kuj. 134 km - Lubraniec 149 km - Brześć Kuj. 158 km - Włockawek 172 km.

Szlak powstania oznaczony jest prostokątnymi tabliczkami biało-czerwonymi z rysunkiem skrzyżowanej strzelby z kosą, na tablicy zaznaczona data 1863 r. U góry tablicy napis: "Powstanie Styczniowe na Kujawach", a u dołu "Szlak turystyczny".

Tadeusz Kujawa.

#### Literatura:

1. Z. Arentowicz - Z dawnego Włockawka, Włockawek 1928
2. P. Dzianisz - Powstanie styczniowe na Kujawach /szlak turystyczny/ - Bydgoszcz 1966
3. M. Morawski - Monografia Włockawka /Włockawia/ - Włockawek 1931
4. Praca zbiorowa pod red. A. Flicinińskiej-Borowias - Województwo bydgoskie - przewodnik - Warszawa 1967
5. Z. Pruszyński - Włockawek i okolice - Warszawa 1954
6. Przewodnik po Polsce pod red. K. Marciniaka - Warszawa 1976.

Heroy miejskie  
CHODECZ



Miasto założone w 1442 roku przez Jana Kretkowskiego. W swej przeszko 500-letniej historii kilkakrotnie degradowane stając się wsią lub osadą, ale zawsze odzyskiwało swą świetność otrzymując ponownie prawa miejskie. Tak było w 1512, 1822 i 1921 roku. W XVI wieku w herbie miejskim znajdowały się dwie złamane belki. W XVII wieku Chodecz jest własnością prywatną. W tym czasie miasto używa herbu DOŁĘGA, którym pieczętowali się jego właściciele. Gumowski słusznie uważa, że właściwym herbem miasta będzie herb XVI-wieczny.

Kolorystyka: Tło - czerwone, belki - białe.

Literatura: M. Gumowski - "Herby miast polskich"  
Arkady - Warszawa 1960.

AS

Z przewodnickiego lamusa.

"Stosunki na kolejkach dojazdowych".

Nie takie to dawne czasy, kiedy gwizd lokomotywy oznajmiał odjazd kolejki wąskotorowej z włocławskiego dworca. Dziś po kolejce nie ma śladu. Pozostały tylko wspomnienia, niejednokrotnie o zabarwieniu humorystycznym. Ale użytkownikom tej kolejki wcale nie było do śmiechu...

"...Przed kilku dniami nastąpiła zmiana w rozkładzie jazdy na kolei szerokotorowej./.../ze zmianą rozkładu na szerokotorowej powinna być nastąpić zmiana w ruchu pociągów na wąskotorowej./.../. U nas jednak zarząd kolejki nie uważał za stosowne tego przeprowadzić i zdaje się, że wogóle o tem się nie myśli, pozostawiając nieszczęśliwego pasażera na łasce losu. Pasażer bowiem, przybywający z Radziejowa do Nieszawy, musi czekać 20 godzin/sic!/ na pociąg do Warszawy, a 8 na pociąg do Torunia./.../. W wagonach spaceruje aż trzech konduktorów, z których pierwszy odbiera bilet z rąk pasażera, drugi go przedziurkuje, a trzeci oddaje. Zaznaczyć jeszcze należy, że bilet za każdym razem kosztuje inną ilość marek. I tak, jeden z członków naszej redakcji, jadąc drugą klasą z Włocławka do Gołębina, płacił 19 marek. Z powrotem zaś raz zapłacił 19,50, drugi raz 22 marki. Różnica cen pochodzi zapewne stąd, że pociąg, jadąc w stronę Włocławka, posuwa się prędzej, ponieważ zjeżdża z góry. Jeden z obywateli, jeżdżący z Zakrzewa, zapłacił raz za bilet drugiej klasy do Włocławka 35 marek, drugi raz 48 marek; podczas gdy cena urzędowa wynosi około 41 marek.

Z tych przykładów widać, jak są miłe stosunekczki na kolejce włocławskiej. Wartobybyło, żeby dyrekcja wejrzała w tę sprawę i uregulowała

ją na chwałę sobie i ku radości podróżujących."

GAZETA KUJAWSKA Nr 192

z 29 sierpnia 1920 roku.

Jako ciekawostkę z tego samego numeru gazety wybrałem poniższy passus:

"Ofiary złożone w administracji naszego pisma.

... Na żołnierza polskiego wygrane w karty w piwnicy przy ulicy Gęsiej - Marek 18."

No cóż, pecunia non olet.

Opracował: A. Szczepański

Na wycieczce bez lekarza.

#### ODMROŻENIE.

Po raz kolejny wracamy do sprawy zachorowań i nagłych wypadków na wycieczce. I jakkolwiek z przypadkami odmrożeń spotkać się możemy wyjątkowo rzadko, to nie mniej należy mieć chociaż minimum informacji o tej dolegliwości i znać sposoby przeciwdziałania temu, a przewodnik ma obowiązek to znać.

Odmrożeniem nazywamy uszkodzenie ciała wywołane działaniem niskiej temperatury.

Powstaniu odmrożenia sprzyjają czynniki atmosferyczne, takie jak: wiatr, duża wilgotność środowiska, szybkie zmiany temperatury. Łatwiej ulegają odmrożeniu te części ciała, w których krążenie krwi jest gorsze, np. wskutek ucisku odzieży lub ciasnego obuwia i w wyniku zmian chorobowych /żylaki kończyn dolnych/. Powstaniu odmrożeń sprzyja też nadmierna potliwość stóp, poprzednio przebyte odmrożenia, mniejsza odporność pod wpływem zmęczenia, utrata krwi, wypicie alkoholu.

W zależności od charakteru zmian i głębokości uszkodzenia tkanek rozróżnia się trzy stopnie odmrożenia. Przy każdym z nich zakres i sposób udzielania pierwszej pomocy jest inny.

Przy odmrożeniach pierwszego stopnia występuje najpierw uczucie palenia i kłucia w miejscu odmrożonym, a następnie zblaknięcie tego miejsca i utrata czucia w nim.

Pierwsza pomoc polega na jak najszybszym przystąpieniu do rozgrzania odmrożonych części ciała. W tym celu stosuje się ciepłe /lecz nie gorące!/ kąpiele, albo ostrzeżenie rozciera odmrożone miejsca suchą, czystą ręką. Nie wolno rozcierać miejsc odmrożonych bardzo brudnymi rękoma, brudnymi szmatami, śniegiem.

Przy odmrożeniach drugiego stopnia miejsca odmrożone są ciemnoczerwone lub sine, tworzą się pęcherze wypełnione przezroczystym lub lekko krwistym płynem.

W tych przypadkach nie należy moczyć ani rozcierać odmrożonych miejsc. Nie wolno też przecinać ani przekłuwać pęcherzy. Po ogrzaniu, chorego należy przewieźć do lekarza.

Przy odmrożeniach trzeciego stopnia dochodzi do obumarcia skóry. Miejsce odmrożone jest czerwone lub fioletowe, powierzchnia

pęcherzy oddziela się, odskaniając tworzący się strup. Miejsce odmrożone jest pozbawione czucia, natomiast powyżej niego występuje bardzo silny ból.

Pierwsza pomoc powinna ograniczyć się do ogrzania chorego, podania środków przeciwbólowych i przykrycia miejsc odmrożonych jałowym opatrunkiem. Największe znaczenie ma jak najszybsze przewiezienie chorego do szpitala - często decyduje to o możliwości uratowania np. chorej kończyny.

We wszystkich przypadkach odmrożeń należy pamiętać, że: miejscowym objawom odmrożenia towarzyszy z reguły przemarznięcie chorego. Dlatego należy go natychmiast wprowadzić do ciepłego pomieszczenia, a jeśli to niemożliwe - przynajmniej ciepło okryć na czas transportu. Ponadto podajemy do picia gorące płyny /kawę, herbatę/, można też podać kileliszek alkoholu. Dotychczas spotykane przekonanie o konieczności powolnego, stopniowego ogrzewania nie jest słuszne. Nawet odmrożenia lekkie, pierwszego stopnia, pozostawiają trwałe dolegliwości, jeżeli nie są właściwie leczone. Dlatego po uzyskaniu pierwszej pomocy chory powinien zawsze zgłosić się do lekarza, który poprowadzi dalsze leczenie.

Lekarz med. Bogdan Czajka

Opracowanie redakcyjne: Andrzej Szczepański  
Współpraca: Bożena Krauze, Grażyna Bartel,  
Jan Sawoni, Beata Trzciałkowska.